

Redakcja i Administracja:
Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 336).

Prenumerata miesięczna:
rocznik 2 K, bez rocznika 1 K 60 h,
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2/3 szyl.
70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 48 h,
z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Konto czekowe Nr. 34.995.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partji socjalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział Inzeratowy:

Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354).
Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń od miejsca wiersza (petitem)
za pierwszy raz 20 hal., za każdy następny po
15 hal. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skompi-
kowany, pierwszy raz 40 h., następny po 10 h.
Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po kor. 2— od wiersza.
Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za
cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych,
zaś po 1 kor. dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty po-
cztowej. — Redakcja reklamów nie zwraca
i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Charakterystyka budżetu austriackiego.

Znamieniem budżetu na rok 1912 przedłożonego parlamentowi na piątkowym posiedzeniu przez ministra skarbu dra Meyera, jest zagnieżdzenie się deficytu na stałe i usiłowanie łatania dziur nowymi podatkami i zarządzeniami administracyjnymi, które powiększą jeszcze obecną drożyznę. Już budżet za rok 1910, z którego już są zamknięcia rachunkowe, zakończył się deficytem 5,870.000 K, który byłby daleko większy, gdyby nie nadzwyczajny wzrost dochodów, które dały o 90.700.000 K więcej, niż prelimitowano. Z tego szczęścia, które jednak wobec coraz gorszej konjunktury, jest bardzo zawodnem, korzysta minister skarbu, prelimitując na r. 1912 dochody w tej samej niepomernej wysokości, mimo że sam mówi o słabej nadziei realnego osiągnięcia tych rezultatów.

Te zwiększone dochody przysłyły przeważnie z podatków pośrednich, mianowicie z cukru o 12,600.000 więcej, z tytoniu o 15 milionów więcej, tudzież z kolei o 49 milionów więcej, stempli i należytości, a tylko w bardzo małej części (15,600.000) z podatku osobisto-dochodowego. Mimo więc drożyzny i spowodowanego nią ograniczenia konsumu, fiskus wyciąga z ludności coraz większe dochody, a nawet teraz, w czasach rozruchów drożyznianych, liczy na zwiększenie się tych dochodów i na to niepewne konto proponuje różne nowe wydatki.

Pozornie budżet na r. 1912 zamyka się drobną nadwyżką, a w rzeczywistości — nie uwzględniając nawet pewności naturalnego zmniejszenia się dochodów zbyt wysoko napiętych — wykazuje on olbrzymi deficyt. Minister skarbu poradził sobie bardzo dowcipnie, mianowicie wstawił do rozdziału „wydatki wspólne” sumę, odpowiadającą zeszłorocznemu zapotrzebowaniu, nie licząc się z uchwałami delegacji co do corocznego powiększenia wydatków na wojsko i co do nadzwyczajnych kredytów na flotę. Sumy te wynoszą w przybliżeniu 58 milionów i o tyle wydatki faktycznie się zwiększą, nie znajdując pokrycia w przewidywanych dochodach.

Ale i pod innym względem prelimitarza ministra skarbu jest rozmyślnie fałszywy, mianowicie pokrywa on wydatki naturalne, które powinny być pokrywane z dochodów, z pożyczek. Proponuje on zaciągnięcie pożyczki na inwestycje kolejowe koron 109,200.000 i na umorzenie długu państwowego 25,400.000 K, razem 134,600.000 K i w ten sposób sądzi, że znalazł dowcipny sposób na pokrycie rzeczywistego deficytu.

tu. To postępowanie jest nieracjonalnem i budżetowo niedopuszczalnem, bo cóż za korzyść mają finanse państwa z umorzenia części długu przez zrobienie nowego długu? Chyba tyle, że papier rentowy zmienia datę i podpis ministra, ale suma długów, a tem samem wysokość opłacić się mających procentów, pozostaje bez zmian.

Minister skarbu wie dobrze, że budżety już od r. 1909 zamykają się deficytem i dlatego już od tego czasu — początek zrobił Biliński — szuka się nowych źródeł dochodu. Biliński był w gorszym położeniu od obecnego ministra, gdyż na usprawiedliwienie swego „bukietu podatkowego” miał słabą tylko wymówkę: sanację finansów krajowych. Dr Meyer ma lepszą wymówkę: potrzebę podwyższenia poborów urzędników i służby. A jednak nie trzyma się on ram tego tytułu zapotrzebowania, lecz daleko je przekracza, aby zrobić dla fiskusa interesy. Dla urzędników i służby potrzeba wedle projektu rządowego 32,400.000 K; z tego w drodze rozporządzenia (podwyższenie tariff kolejowych) spodziewa się otrzymać 6 milionów, przez oszczędności 4 miliony, tak, że bez pokrycia zostaje suma 22,400.000 K. Rząd jednak proponuje nowe podatki na 75 milionów, względnie — po odrąceniu udziału krajów — na 45 milionów.

I tak podwyższenie podatku od wódki ma przynieść samemu państwu 8 do 10 milionów, podwyższenie podatku od piwa z 34 na 70 K od hektolitru, monopol zapałkowy z efektem 12—15 milionów, podwyższenie podatku od win musujących, podwyższenie podatku osobisto-dochodowego, podwyższenie podatku spadkowego — oto niemniej ponętny bukiet, który „uczony” minister dr Meyer przyjął od swego poprzednika i wymusza go na parlamencie, tworząc „junctim” między poprawą płac a tymi podatkami.

Dla charakterystyki budżetu cyfry powyższe wystarczyć powinny; obszerniejsze omówienie budżetu zastrzegamy sobie na później.

Austriacka polityka finansowa.

Minister skarbu Mayer w swoim exposé budżetowym oświadczył, że tak jak jego poprzednicy dążyć będzie do podwyższenia podatków pośrednich od wódki i piwa, w tej mierze, że nie tylko finanse krajowe odniosą korzyść, lecz także państwo będzie miało z początku małe, później zaś znaczne dochody. Nadto należy wciągnąć do opodatkowania zapałki.

Ta zapowiedź ministra wymaga kome-

tarzy. Normalna wartość ogólnej rocznej produkcji spirytusu (milion hektolitrow) wynosi 60 milionów koron, ale dzięki austriackiej polityce podatkowej i kartelowej dźwiga ona na siebie następującą nadbudowę ciężarów:

Obecny podatek spirytusowy	95 milionów kor.
kontyngent, bonifikacje i premie	33 „
zysk nowoutworzonego kartelu	30 „
razem	158 milionów kor.

A więc na wartości 60 milionów koron ciąży już dziś brzemie 158 milionów koron; zamiast 60 milionów płacić musimy za spirytus już dziś 218 milionów, a ponieważ minister Mayer zapowiada już w komisji podatkowej, że zamierza podwyższyć podatek spirytusowy o 60 milionów koron, przeto ciężar drożyzniany spirytusu wyniesie 218 milionów, czyli że zamiast 60 milionów będziemy płacić za spirytus 278 milionów koron!

Oto jaskrawy przykład dowodzący, kto wywołuje drożyznę.

Wojna włosko-turecka.

Bombardowanie Tripolisu.

Berlin. „Vossische Ztg” donosi z Konstantynopola: Ministerstwo wojny otrzymało z Tripolisu sprawozdanie, według którego wskutek bombardowania zginęła wielka liczba mieszkańców, między tymi wiele kobiet i dzieci.

Akcyja floty włoskiej.

Berlin. „Berliner Tageblatt” donosi z Prewezy: Włoska eskadra na wodach Prewezy składała się z 3 krążowników, 5 kontrtorpedowców i krążownika torpedowego. Transporty wojsk, które jechały za flotą, udały się w innym kierunku.

Brindisi. W sobotę przybyły tu dwa włoskie wojskowe balony z Werony i Wenecji. Mają one pilnować włoskich adriatyckich wybrzeży po wycofaniu przez rząd z wód Adrytyku okrętów wojennych.

London. Właściciele parowca angielskiego „Orchis” otrzymali wiadomość, że parowiec odszedł z Saloniki do Konstantynopola; pogłoska więc o konfiskacie okrętu przez władze tureckie, za rzekome przewożenie kontrabandy, jest nieprawdziwą.

Bojkot Włochów.

Rzym. Z Kairu donoszą, że tamtejsza prasa wyzywa do bojkotu wszystkich włoskich studentów. W podaniu do Fuada baszy żądają wydalenia wszystkich włoskich studentów i bibliotekarzy, oraz odesłania podarowanych przez króla włoskiego książek.

Przesilenie gabinetowe w Turcji.

Konstantynopol. Z kół Partji słychać, że minister spraw zagranicznych Reszid basza podał się do dymisji. Były minister Nura-dungian, któremu tę tekę ofiarowano, odrzucił ją.

Były wielki wezyr o sytuacji.

Paryż. Przedstawiciel dziennika „Matin” miał rozmowę z byłym wielkim wezyrem Hilmi baszą o sytuacji. Hilmi oświadczył, że kroki nieprzyjacielskie z pewnością jeszcze długo potrwać. Żaden gabinet turecki nie może pertraktować z Włochami o odstąpieniu Tripolisu za odszkodowanie pieniężne, gdyż nigdy na to nie zgodził się opinia publiczna. Jeszcze nie nadeszła chwila stosowna do zaznaczenia, co ze stanowiska Turcji może być uważane za słusne rozwiązanie sprawy. Operacje wojenne w Tripolisie trwają bardzo długo. Turcy mają możność pomszczenia się na Włochach, mieszkających w Turcji.

Włosi na Adrytyku.

Konstantynopol. W sprawie onegdajszego ostrzeliwania San Giovanni di Medua przez włoski kontrtorpedowiec donosi gubernator ze Skutari, że kontrtorpedowiec wysłał barkę z 1 oficerem i 6 marynarzami do portu, aby przeszukać jeden parowiec „Lloydu” i kilka tureckich żaglowców. Wojsko tureckie otworzyło ogień działowy na barkę, która wraz z załogą utonęła, na co Włosi bombardowali San Giovanni. Gmach rządowy i kapitanat portowy odniosły lekkie uszkodzenia, a 1 żołnierz turecki został zabity. Na kontrtorpedowcu został jeden maszt i komin zerwany.

Neutralność Grecji.

Ateny. Towarzystwo kanału korynckiego postanowiło za zezwoleniem ministerstwa spraw wewnętrznych zamknąć na czas wojny kanał dla okrętów mocarstw prowadzących wojnę.

Ateny. Izba deputowanych na Samos zaprzeciwała przeciw wylądowaniu 500 tureckich żołnierzy. Książę Samos przesłał ten protest Porcie.

Zajęcie Tripolisu.

Rzym. Agencja Stefania donosi z Tripolisu pod datą 4 b. m.: okręty pierwszej eskadry wpłynęły do portu Tobruk i nie zostały tam tureckich okrętów. Komendant wezwał turecki garnizon do poddania się, lecz ten odmówił zdjęcia flagi tureckiej. Na to pancernik „Vittorio Emanuele” otworzył ogień na port. — Zaraz pierwszymi strzałami zestrzelano flagę turecką. — W murach portu wybito wielki wylom. Admiral Aubry wylądował kilka kompanii piechoty marynarki, które po przewyżczeniu stawionego przez Turków oporu obsadziły port i wywiesiły na nim włoską flagę. Turcy żoł-

Z TEATRU.

Bernarda Shaw: „Lekarz na rozdrożu”.

(h) Moliere w „Panu de Pourceaugnac” i w „Chorym z urojenia” schłostał na scenie ówczesnych lekarzy, którzy wzbranieli się oprzeć sztukę leczenia na wiedzy przyrodniczej, nie chcieli uwierzyć w krążenie krwi, a trzymali się uparcie tradycyjnych guzów i starali się tylko o to, „by chore umarły wedle prawideł sztuki lekarskiej”. Minęło od owego czasu około 2 1/2 stuleci, wiedza przyrodnicza posunęła się ogromnie naprzód, w ślad za nią i w ścisłym z nią związku rozwinięła się medycyna, lekarze poszli z postępem nauki, wierzą już w krążenie krwi i nie mał codziennie przyjmują jakąś nową zdobycz nauki, — a jednak dzisiejszy komedjopisarz znalazł w nich dosyć tematu, aby ich znowu ukazać w scenicznej satyrze, w której wygład ich nie jest korzystniejszy niż u Moliere.

Oczywiście, ślepa wiara publiczności w lekarzy, przeciwstawiona ich własnemu sceptycyzmowi, rutynizmowi wynikającemu z rzemiosła, stanowić musi ponętny temat dla satyryka.

Shaw ukazał tedy kilka rozpowszechnionych typów lekarzy. Jest zatem i uczony serolog dr Ridgeon, wynajdujący nową surowicę przeciwgruźliczą. Jest i bardzo wzięty praktyk, elegancki, miły sir Ralf, który chwytając w lot każdy nowy postęp nauki, każdą nową teorię i każdy nowy wynalazek, nie mając

ani bladego pojęcia, jak go stosować należy, ale go stosuje, wszystko jedno jak, daje surowicę antytyfusową na dretwicę i na odwrót, daje surowicę Ridgeona w warunkach, w których ona działa zabójczo, typ blagiera, który ma szczególne. Inny typ przedstawia stary sir Patrick, lekarz z dawniejszego pokolenia, który nie wierzy w żaden nowy postęp nauki, w żaden nowy wynalazek, wszystko to on już widział i słyszał przed czterdziestu laty; stary praktyk, który wogóle w medycynę przestał wierzyć.

Obok nich zarysowuje się charakterystyczna sylwetka dra Walpole; jest to chirurg i nic, jak tylko chirurg, słynny operator, „rzeźnik”, który nie wierzy w nic, jak tylko w operację, uznaje tylko: zakażenie krwi i ślepa kiszka, innej diagnozy nigdy nie stawia, całą internę i serologię lekceważy sobie jako „metafizykę”; nawzajem jego koledzy spoglądają z lekceważeniem na jego chirurgię, a jego uważają tylko za zdolnego rękodzielnika. Wreszcie dwa typy przeciwstawne: lekarz żyd, dr Schutzmacher, prowincjonalny „omnibus”, który zrobił majątek, wypisawszy na swoim sztydzie: „rezultat gwarantowany” — i stary suchotnik dr Blenkinshop, lekarz Kasy chorych w dzielnicy robotniczej, który po 30 latach praktyki jest nędzarzem.

Świetnie zaobserwował Shaw te typy, to też rozmowy, które ci przedstawiciele medycyny wiodą między sobą w jego komedji — te obojętnie prowadzone rozmowy o zabijaniu pacjentów — są dla publiczności stru-

mieniem zimnej wody na wiarę w lekarzy i w sztukę lekarską.

Ale Shaw, jak zwykle w swych sztukach, nie zadowala się satyrycznem ujęciem danego środowiska, lecz wprowadza w nie jakąś kwestję społeczną etyczną. Tu kwestyja ta streszcza się w pytaniu: czy lekarz, mając do wyboru tylko jedno lub drugie, powinien uratować życie uczciwego lecz mernego człowieka, czy też lajdaka, ale genialnego artysty. W tym celu wprowadza Shaw do swej sztuki młodego, genialnego malarza, który popełnia bigamię, żyje z naciągania każdego spotkanego człowieka na pożyczkę, oczywiście bezwzględnie, kradnie złotą papierośnicę, i nie ma żadnych skrupułów, żadnych wyrzutów sumienia. Jest to typ z cyganerii artystycznej, jednostka niespołeczna, amoralna.

— Pan jesteś lajdakiem — piorunuje nań sir Ralf, ten sam, który stosuje surowicę tyfusową na dretwicę i na odwrót, który surowicę zamiast wstrzykiwać, każe choremu zażywać na łyżeczke (ten szczegół znikł w polskim przekładzie).

— Nie, ja nie jestem lajdakiem.

— A czem pan jesteś?

— Jestem amoralistą, uczniem Bernarda Shaw!

Tableau! Taką wyzywającą odpowiedź ciaska Shaw w twarz purytańskim moralistom angielskim, którzy go okrzyknęli jako gorszy ciela publicznego.

Otóż dr Ridgeon ma do wyboru: przyjąć na swoją klinikę albo starego dra Blenkins-

shopa, albo amoralnego malarza Dubedata. Co ważniejsze dla społeczeństwa: ucziwi ludzie, czy piękne obrazy? Oto problemat. Lekarz na rozdrożu.

Jednakowoż Shaw nie rozwiązuje tego problemu. Albowiem dr Ridgeon, stary kawaler, zabija Dubedata nie dla jego ujemnej wartości moralnej, lecz dlatego, że kocha się w jego pięknej żonie i chce się z nią ożenić, pozbywszy się męża.

Caly ten problem, a z nim razem fabuła sztuki zostały na krakowskiej scenie usunięte na dalszy plan przez zupełne skreślenie ostatniego aktu, w którym wdowa w myśl życzenia zmarłego urządziła wystawę jego obrazów; tu spotykamy dra Blenkinshopa wyleczonego i wydobytego z biedy, gdyż został mianowany radcą sanitarnym; tu na wystawie wyznaje dr Ridgeon pani Dubedat, że zabił jej męża, aby się z nią ożenić, a ona z nienawiścią i szysderstwem wybucha:

— Pan, w pańskim wieku?!

Poczem pani Dubedat wyznaje drowi Ridgeonowi, że — w myśl życzenia zmarłego męża — wyszła powtórnie za mąż, za młodego, co oczywiście łamie dra Ridgeona, który sam siebie pyta się wobec tego:

— Więc po co ja go zabiłem?

To wszystko zostało przez krakowską reżyserję skreślone i dlatego na pierwszy plan wysunęła się w tutejszej inscenizacji grupa typów lekarzy z ich aforyzmami o medycynie.

Znakomite sylwetki tych lekarzy stworzyli artyści krakowscy. P. Siemaszko świetnie ujął postać starego sir Patricka, sceptycznego, zgrzy-

nierze, którzy nie chcieli ustąpić, zostali wzięci do niewoli.

Obawy Bułgaryl.

Sofia. Ostatnie wiadomości o rozległych przygotowaniach wojskowych w wilajecie adrianopolskim wywołały wielkie zaniepokojenie i spowodowały rząd do polecenia posłom, aby wskazali wielkim mocarstwom, że te nieoczekiwane i nieusprawiedliwione zbrojenia zagrażają pokojowi na granicy i spokojowi na Bałkanie. Posłowie mają zwrócić się do mocarstw z prośbą, aby przedstawiły Porcie, jak niebezpiecznymi mogłyby być skutki takiego postępowania.

Zarządzenia tureckie.

Salonika. Na żądanie ministra wojny zaproponował wielki wezwrz ścisłą cenzurę.

Konstantynopol. Na interwencję ambasadorów Porta cofnęła zakaz zaopatrywania w węgiel obcych okrętów na wybrzeżach tureckich.

Konstantynopol. Wiadomości, rozszerzone zagranicą, że Porta zmobilizowała 600.000 ludzi, są nieprawdziwe. Dotychczas przeprowadzono mobilizację w wilajetach Janina i Monastyr razem w 7 dywizjach. Dla obrony portów azjatyckich przeznaczono wojsko, służące czynnie, powołując je z wnętrza kraju.

Protest przeciw wojnie.

Paryż. W sobotę wieczorem odbył się pod przewodnictwem deputowanego Pressense wielki mityng z protestem przeciw włoskiej wyprawie wojennej do Tripolisu. Przyjęto porządek dzienny, wyrażający sympatię konstytucyjnym Turkom, którzy jedyni mogą uratować kraj, którego egzystencja jest potrzebna dla pokoju i równowagi europejskiej. Porządek dzienny apeluje do wielkich mocarstw, stojących zdala od konfliktu, aby przywrócili pokój przez zagwarantowanie prawu jego znaczenia. Na mityngu był także obecny były turecki minister handlu i robót publicznych Haladżian.

Powstanie monarchistyczne w Portugalii.

Paryż. „Intransigeant“ donosi z Tuy na granicy hiszpańskiej od przywódcy monarchistów Quisto następujące sprawozdanie: Wojsko monarchistyczne w sile 5000 uzbrojonych chłopów odrazu w pięciu miejscach przekroczyło hiszpańską granicę i pomaszowało naprzód, wznosząc ustawicznie. Pochód przez Chavas i Braganza równał się pochodowi tryumfalnemu. Rozporządzamy teraz więcej niż 10.000 ludzi, oraz silną artylerię i liczną kawalerię. Także w Braga wśród entuzjazmu tłumów proklamowano monarchię i wywieszono chorągiew królewską. W nocy zgromadziłem wojsko i zawiadomiłem o sukcesach rojalistów. Wszystkie telegraficzne połączenia z hiszpańską granicą są przerwane.

Paryż. Nadzwyczajne wydanie „Echo di Santiago“ donosi, że w północnej Portu-

zliwego weredyka. P. Maksymilian Węgrzyn doskonałą stworzył figurę rubasznego, a po częściowego, genialnego, a ograniczonego chirurga, ożywiają ją rysami zręcznego zaobserwowanymi. P. Stanisławski, jako układny, miły „wzięty praktyk“, p. Jednowski jako wzbogacony lekarz żydowski z prowincji, p. Stępowski jako stary biedak, lekarz robotniczy, wyborne i charakterystyczne stworzyli postaci. Rola malarza odegrał bardzo dobrze p. Bończa, zwłaszcza scenę śmierci, chociaż w scenie z lekarzami w akcie trzecim, w rozmowie iskrzącej się — jak zawsze u Shawa — błyskawicami dyalektyki, powinien być może więcej wesołości włożyć w tę postać beztroskiego artysty. P. Słubicka bardzo dobrze oddała typ starej służącej lekarza, heroda-baby, „pięknej jak siedm grzechów głównych“ według komplementu sir Patricka.

P. Mrozowska dobrze odegrała rolę pięknej żony malarza, jakkolwiek rola ta skutkiem skreślenia ostatniego aktu nie dała jej dostatecznego pola do popisu. Należy się też wzmianka p. Jarszewskiemu, który grał reportera, przychodzącego na interwiew do ko-

nającego malarza, reportera doskonale zaobserwowanego przez Shawa, t. j. reportera z gatunku owych „schmoków“, nieuków, bałwanów, niezdolnych do zrozumienia najprostszyc rzeczy i wypisujących potem w „po-

czytnym wielkim dzienniku“ niesłychane banialuki.

Doskonała gra (choć może w nieco za wolnym tempie), oraz zalety sztuki, jak zręczna satyra, świetny dyalog i humor sytuacyjny — zapewniają „Lekarzowi na rozdru-“ pełne powodzenie.

galii wojska rojalistyczne stoczyły bitwę z rządowymi; rojaliści wyszli zwycięsko.

W Oporto przyszło do gwałtownego starcia między dwoma pułkami piechoty, które się oświadczyły za królestwem, a resztą garnizonu.

W Viana del Castello dwa szwadrony kawalerii zerwały z koszar flagę republikańską i wywiesiły niebiesko-białą królewską. Wśród entuzjazmu z ratusza proklamowano monarchię.

Paryż. „Temps“ donosi z San Sebastian: Oddział 700 monarchistów został koło Oporto pobity i stracił 20 ludzi. Rząd wszędzie opanował sytuację.

Lizbona. (Ag. Havasa). Datowane z przedwczoraj wieczorem depesze z Haves, Braganzy i Castellobranco donoszą, że porządek został przywrócony. Dokonano dalszych aresztowań. Do Vinhaes wysłano wojsko dla odparcia oddziałów monarchistów.

London. W portugalskiej kolonii w Richemond znać gorączkowy ruch; w domach emigrantów ciągle odbywają się narady. Ekskról Manuel, który rezyduje w Aberon, od kilku dni nie opuszcza zamku. Manuel przyjął znaczną liczbę emigrantów; zwłaszcza zwróciła uwagę wizyta wczoraj rano margr. Soverala, byłego posła w Londynie. Jak słychać, Manuel porozumiewa się z wszystkimi wybitnymi rojalistami w Portugalii.

Oporto. Wojsko, które tu przybyło one-gdaj wieczorem, odeszło do Vila Real i Miranda. Pancernik „Vasco de Gama“ przybył wczoraj do Leixoe. Republikańskie wojska zajęły najważniejsze punkty strategiczne. Oddziały wojska ścigają wojska monarchistyczne.

Walka z drożyzną.

Zgromadzenie w Bielsku-Białej.

We czwartek 5 b. m., w dniu otwarcia parlamentu, urządziła partya socjalno-demokratyczna zgromadzenie przeciwdrożyżniane z pochodem demonstracyjnym. — Około godz. 12^{1/2} w południe zapełnił się plac na Blichu w Bielsku tak licznie, że równocześnie mogli wygłosić referaty tow. dr Gross po polsku i tow. Arbeitel po niemiecku. Gorące przemówienia referentów, kreślących smutny, lecz niestety prawdziwy stan rzeczy, wywoływały ustawiczne oklaski lub okrzyki oburzenia przeciw wyzyskiwaczom.

Następnie uformował się pochód, na czele którego stanęło do szeregu około 3000 robotnic, a następnie robotnicy. Pochód, w którym niesiono 2 sztandary i kilkakrotnie, przeszli przez główne ulice Bielska, a następnie Białej na Górny Rynek, gdzie liczba jego uczestników wzrosła do 10.000. Tutaj wygłosił ponownie referat po polsku tow. dr Gross, a po niemiecku tow. Arbeitel. O godz. 2^{1/2} po południu zgromadzenie zakończono, a uczestnicy rozeszli się w największym spokoju.

Jeszcze raz dowiodła klasa pracująca, że pomimo największego rozgoryczenia potrafi prowadzić walkę godnie i że zbytecznymi okazały się zarządzenia władz przy poprzednich zgromadzeniach, kiedy zarządzono zamknięcie szynków o godzinie 4 i trzymanie wojska w pogotowiu.

Tym razem stały zamknięte przez całe popołudnie, lecz nie szynki, tylko fabryki; w kilku tylko fabrykach pracowano, lecz dopiero od godz. 2^{1/2} po południu. To stanowisko klasy pracującej niech przyjmą do swej wiadomości przedewszystkiem posłowie tutejszego okręgu, aby nie weszli w konflikt ze swymi wyborcami.

Zgromadzenie handlowców krakowskich przeciw drożyznie.

W ubiegły czwartek, w dniu otwarcia parlamentu, odbyło się w lokalu grupy krakowskiej centralnego związku handlowców Austrii imponujące zgromadzenie handlowców, celem zaprotestowania przeciw drożyznie, która wszystkim warstwom pracującym a więc i handlowcom daje się tak bardzo odczuć. Cały szereg mówców z pośród handlowców wyjaśnił przyczyny tej ogólnej klęski dla ludu pracującego, spowodowanej jednostronną agrarną polityką rządu, przez protegowanie karteli, zamknięcie granic cłami wysokimi, zakazami przywozu środków żywności z państw sąsiednich i zamorskich, przez wysokie podatki pośrednie i t. d. Podniesiono z uznaniem działalność posłów socjalno-demokratycznych, którzy zaraz na pierwszym posiedzeniu parlamentu przedłożyli cały szereg

poważnych i łatwych do wykonania wniosków, w sprawie zwalczania drożyzny żywności, mieszkań, światła i opału.

Wkońcu uchwalono jednogłośnie rezolucję, żądającą podwyższenia płac dla handlowców, energicznej obrony przeciw zamachowi na egzystencję handlowców ze strony rządu przez odebranie im ubezpieczenia od wypadków, choroby, oraz przeciw niekorzystnej dla handlowców ustawie o ubezpieczeniu pensyjnym.

Ponieważ w dzisiejszych ciężkich dla ludu pracującego czasach tylko silna organizacja, tylko wspólna moc zdoła nas ocalić, uchwalono energicznie agitować za pozyskaniem jak największej ilości członków nowych z pośród handlowców dla centr. Związku handlowców Austrii, którego celem i zadaniem jest ochrona i popieranie interesów socjalnych, duchowych i materialnych handlowców, z wykluczeniem polityki i religii.

KRONIKA.

Kraków, 9 października.

Nowiny krakowskie.

Publiczne zgromadzenia stróżów odbyło się wczoraj przed południem w cyrku Edison. Zgromadzenie zagał tow. Kuczał, wskazując na żądania stróżów. Przewodniczącym wybrano tow. Niemca, poczem poseł tow. Daszyński wygłosił referat o żądaniach stróżów: o zniesieniu dozoru policyjnego nad stróżami, o poddaniu ich sądowi przemysłowemu i ubezpieczeniu na wypadek choroby w Kasie chorych oraz o przyznaniu prawa wyborczego stróżom do Rady miejskiej. — Przy sposobności scharakteryzował poseł Daszyński zamach na ministra sprawiedliwości, jako czyn człowieka szalonego. Mowę przyjęto burzliwymi oklaskami.

W dyskusji poruszano konieczność wzmożenia organizacji stróżów i zorganizowania sług domowych.

Co do żądań stróżów wskazał tow. Bielecki na fakt, że na przedstawiony jeszcze w marcu memoriał z tymi żądaniem prezydentowi miasta dotychczas nie o trzymano odpowiedzi, oraz zawiadomił o mającym nastąpić otwarciu biura pośrednictwa pracy stróżów przy stowarzyszeniu.

Imponujące to zgromadzenie stróżów i stróżek, którzy zapełnili olbrzymią salę cyrku, zakończyło się uchwaleniem rezolucji w myśl referatu tow. Daszyńskiego.

Obrazek z akcyzy miejskiej. W styczniu b. r. pojawiły się w naszym piśmie artykuły, ilustrujące doskonale dolę urzędników akcyzy miejskiej w Krakowie. Oto jeszcze jeden kwiatek do tego bukietu:

Dnia 3 b. m. odbywała się w tutejszym sądzie powiatowym rozprawa, w której jako powód występował jeden z byłych urzędników akcyzy miejskiej, jako pozwana zaś gmina m. Krakowa.

Sprawa przedstawia się jak następuje: Urzędnik ów pełnił służbę akcyzową przez blisko 5 lat na najruchliwszych rogatkach, t. j. zwierzynieckiej, kolejowych, a ostatnio podgórskiej, skąd dnia 7 grudnia 1910 r. zawieszony został do naczelnika administracji akcyzy miejskiej p. Zawadzkiego, od którego najnie spodziewanie dowiedział się, że z powodu kilkakrotnego zaślabnięcia zostaje z nim stosunek służbowy z dniem 1 stycznia 1911 r. rozwiązany, bez jakiegokolwiek w tym kierunku postępowania dyscyplinarnego, przewidzianego w przepisach dotyczących urzędników akcyzy miejskiej; że gmina przyznała mu pobory służbowe do 1 kwietnia 1911 r., oraz „w drodze łaski“ odprawę w wysokości 2 miesięcznej pensji.

Urzędnik ów skorzystał z praw statutu akcyzy miejskiej, którego przepisy już po 3 latach służby nadają urzędnikom akcyzowym charakter stałych urzędników, których bez powodu i dochodzenia dyscyplinarnego oddać nie wolno, i poddał się natychmiast badaniu 3 lekarzy, którzy zgodnie oświadczyli, iż jest zupełnie zdrowy i do każdej służby, czy fizycznej lub umysłowej, zdolny, co potwierdzili świadectwami lekarskimi.

Na podstawie tego wniosł ów urzędnik skargę do sądu o pobory służbowe, które od dnia 1 kwietnia b. r. gmina mu wstrzymała i tem samem człowieka 30 letniego, zupełnie zdrowego, pozostawiła razem z jego rodziną na pastwę losu bez żadnego zabezpieczenia i środków do życia, kompletnie go tem rujnując.

O wyroku sądowym, który zapadnie w tych dniach, doniesiemy.

Na wykłady szkoły nauk społeczno-politycznych zapisywać się można codziennie, począwszy od 10 b. m., w biurze towarzystwa przy ul. Wolskiej l. 13 II p. między godziną 5 a 7 po południu.

W listopadzie odbędą się następujące wykłady:

1) Z. Heryng: „Istota zjawisk społecznych i sposoby ich badania“. 8 godzin.

2) W. Dawid: „Psychologia społeczna“. 8 godzin.

3) Dr Z. Daszyńska-Golińska: „Rozwój ludności w XIX wieku“. 6 godzin.

4) S. Szpotanski: „Spiski polskie w pierwszej połowie XIX w.“. 10 godzin.

5) Dr F. Perl: „Historia socjalizmu w Polsce“. 10 godzin.

6) W. Studnicki: „Ameryka a Europa“. 10 godzin.

7) Dr F. Stefczyk: „Znaczenie i warunki rozwoju kooperatywu“. 4 godziny.

8) Dr H. Landau: „Kwestya agrarna w Galicji wobec polityki gospodarczej Austrii“ (przyczynek do dziejów naszej drożyzny). 8 godzin.

Na uniwersytet dotąd zapisało się na wszystkie 4 wydziały 1812 słuchaczy. Wpisy jeszcze trwają za zezwoleniem dziekanatów.

Sprawy miejskie. Komisya administracyjna na sobotnim posiedzeniu uchwaliła budżet akcyzy, reżeni i targowicy na rok 1912, dalej uchwaliła domagać się od rządu, aby prowadzącym handel owocami południowymi (pomarańczami i cytrynami) na wielką skalę przyznał prawo do zwrotu podatku spożywczego od owoców z miasta wywożonych i w ten sposób był istniejącego tu handlu tranzytowego tymi owocami umożliwił; wkońcu załatwiła kilka spraw osobistych dotyczących personelu akcyzowego.

Wynalazek Polaka. Inspektor c. k. zakładu badania środków spożywczych w Krakowie, Józef Hetper, ulepszył sposób odczytywania ciśnienia atmosferycznego na barometrze rtęciowym. Wahania ciśnienia atmosferycznego można na barometrze Hetpera odczytywać z dokładnością 1/10 mm. Konstrukcja tego łatwo wykonanego i niezmiennie prostego barometru jest tego rodzaju, że skala jego jest dostosowaną w każdym egzemplarzu z osobna do wysokości geograficznej miejsca przeznaczenia. Model tego barometru, zgłoszonego już do patentu, można oglądać na wystawie magazynu medycznego dra B. Drobniera przy placu Szczepańskim l. 2.

Posady ogrodnicze i ogrodnicy. Wiadomą jest rzeczą jak trudno bywa, by odpowiedni ogrodnik zajął właściwe dla siebie stanowisko i jak poszukiwani są ludzie z kwalifikacyą. Aby temu choć w części zaradzić, postanowiłem ułatwić zbliżenie się stron obu zapomocą listów — pomoc bezpłatna — ale strony muszą się opierać na świadectwach i pisemnych umowach, gdyż żadnej poręczenia lub zobowiązania na siebie nie biorę. Krajowy instruktor ogrodnictwa dr Stanisław Goliński, Kraków, Pijarska 3.

W sprawie szpiegostwa Wagnera czy Langnera wychodzą na jaw coraz nowe szczegóły. Okazało się, że był on podczas ostatnich manewrów w okolicy Krosna; zresztą przesłuchanie odbywa się z trudnością, gdyż opowiada coraz nowe, jak się okazuje, zmyślone szczegóły. Wagner, chcąc zagnieździć się w Krakowie, starał się o posadę w dyrekcji kolejowej, ale bez skutku.

„Legion polski dla Turcji“. Od kilku dni „Kurier ilustrowany“ prowadzi agitację za utworzeniem legionu z młodzieży polskiej na pomoc Turcji. Odnośnie artykuły zostały dwukrotnie skonsolidowane, a w sobotę prokurator zarządziła w lokalu redakcji i w mieszkaniu redaktora rewizję, uważając nawoływania do utworzenia legionu za „niedozwolony werbunek“.

Ze sądu. Dziś przed trybunałem przysięgłych odbyła się rozprawa przeciw Ludwikowi Wydrychowi i Maryanowi Kusekowi o rabunek, popełniony 8 czerwca b. r. na Krzemionkach na osobie Eliasza Berdaka z Woli Duchackiej, któremu wyrwali pugilares z 36 koronami.

Wyrok zapadnie po południu.

Śmierć pod kołami pociągu. W sobotę wieczorem na torze kolejowym między Grzegórkami a mostem podgórskim, naprzeciw żydowskiego cmentarza, znaleziono poszarpane przez pociąg zwłoki młodego człowieka, w wieku około lat 20, ze sfer robotniczych. Stwierdzono, że znalazł on śmierć pod kołami pociągu dającego z Krakowa w stronę Podgórza o godz. 7¹⁵ wieczorem. Na miejscu wypadku przybyła policja i wdrożyła dochodzenia dla wykrycia przyczyny wypadku. Robotnik ów w chwili przejazdu pociągu przechodził przez tor i zaważił o szynę w ten sposób, że noga utkwiała między ziemią

□ MECHANO- □

□ LECZNICZY □

ORTOPEDYCZNY

W KRAKOWIE, ulica Zybkiewicza l. 9.

:-:

ZAKŁAD

:-:

ZANDEROWSKI

W KRAKOWIE, ulica Zybkiewicza l. 9.

Oryginalne aparaty Zandera. Gimnastyka lecznicza. LE-

CZENIE GORĄCEM POWIETRZEM. Męszenie i elektryzowa-

nie. Wyrób gorsetów, pasów przepuklinowych, sztucznych

kończyn itp. Aparat Roentgena dla celów rozpoznaw-

czych chorób wewnętrznych i chirurgicznych. Leczenie gar-

bów, skrzywien, kręgosłupa i kończyn, chorób stawów i

kości, goścca, artrytyzmu, chorób serca, otyłości itd.

ZAKŁAD OTWARTY
od godziny 9—1 i 4—6
TELEFON Nr. 1396.
Dr. Mierz, Dr. Staszewski,
Dr. Wachtel.

a szyną. Mimo wysiłków nie mógł wydobyć nogi z pod szyny i pociąg tymczasem nadjechał. Koła lokomotywy odcigiły utkwioną pod szyną nogę, a następnie nieszczęśliwego odrzuciły o kilka kroków. Tu druga jego noga dostała się pod koła i została odcięta od reszty ciała, które następnie lokomotywa wlokła około 50 metrów. W kieszeni zmarłego znaleziono dwie kartki międzynarodowego Towarzystwa wagonów sypialnych.

Spłoszony koń. W sobotę wieczorem na Rynku w pobliżu placu Maryackiego stał koń zaprzęgnięty do bryczki inżyniera Stolarczyka. Na bryczce siedziała p. Stolarczykowa wraz z 8-letnim synkiem. Woznica udał się do sklepu na zakupno; tymczasem do konia zbliżył się jakiś człowiek i krzyknął mu koło ucha; przestraszony koń ruszył z wózkiem z miejsca. Wskutek szarpnięcia spadła z wozu p. Stolarczykowa, jednak nie odniosła poważniejszych obrażeń. Koń pędził przez Rynek, ul. Mikołajską, św. Krzyża i wpadł na ul. Starowiślną, unosząc chłopca na bryczce. Chłopczyk chwycił za lejce, lecz był za słaby, żeby spłoszonego konia powstrzymać. Za pędzącym koniem biegło kilkadziesiąt osób z pomocą, lecz krzyki jeszcze więcej podniecały przestraszone zwierzę. Kilku chłopaków zdołało chwycić za lejce, lecz wnet puścili je, nie mogąc nadążyć. Rozbiegany koń dotarł w pobliże budującego się trzeciego mostu nad Wisłą i tu najechał na słup telegraficzny. Wskutek silnego wstrząśnienia chłopiec spadł z wozu i odniósł ranę na głowie. Teraz wstrzymano przestraszonego konia i przyprowadzono wraz z bryczką przed policję, gdzie spisano protokół. Dziecko oddano w opiekę lekarzy. Jak słychać, życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.

Pożar wybuchł ubiegłej nocy po godz. 10 w Kapelance, gdzie znajdował się skład siana i budynki gospodarskie. Ogień ugasiły straż pożarne z Krakowa i Podgórze.

Włamanie. Wczoraj włamali się nieznani sprawcy do sklepu E. Czaplińskiego przy ul. Szewskiej i skradli 420 K z kasy.

Włamanie dokonano u J. Liebliha przy ul. Józefa 14 i skradziono towar.

Aresztowano ubiegłej nocy Piotra Kawę i Maryana Palusińskiego z narzędziami do włamania.

— Z dyrekcji koncertów krakowskich. Jutro, we wtorek 10 b. m., rozpoczyna się w kasie dziennego starego teatru (ul. Jagiellońska) o godz. 11 sprzedaż biletów na pierwsze trzy koncerty z ogłoszonych dwunastu abonamentowych.

P. Stefania Calvas Długoszowska, utalentowana śpiewaczka, uczennica Jana Reszkego, daje dnia 18 b. m. koncert własny z udziałem p. Eug. Morawskiego, kompozytora, którego dzieła u nas dotąd zupełnie nieznane, wykonywane były z wielkim powodzeniem w Paryżu.

— Z teatru miejskiego komunikują nam: W sobotę 14 b. m., w przeddzień rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki, wznawia teatr krakowski w uroczystej i odświętnej szacie sztukę W. L. Anczyca „Kościuszko pod Racławicami”. Wystawiony po raz pierwszy jeszcze w starym gmachu teatralnym dnia 26 grudnia 1890 r. „Kościuszko pod Racławicami” utrzymał się stale w repertuarze i doczekał się najwięcej liczby przedstawień ze wszystkich polskich utworów scenicznych. Przy obecnym wznowieniu otrzyma popularna i patryotyczna sztuka W. L. Anczyca zupełnie nową inscenizację, zarówno w całości obrazu scenicznego, jak i w najdrobniejszych szczegółach.

— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Szewska 16, I. p.). Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. Biuro otwarte od 5—7 w dni powszednie.

— Repertuar teatru miejskiego:

Poniedziałek: „Cyganeria warszawska”.
Wtorek: „Lekarz na rozdrożu”.
Środa: „Kordyan” (popularne).
Czwartek: „Cyganeria warszawska”.
Piątek: „Lekarz na rozdrożu”.
Sobota: „Kościuszko pod Racławicami”.
Niedziela po południu: „Kościuszko pod Racławicami” (ceny zwykłe).
Niedziela wieczór: „Kościuszko pod Racławicami”.
Poniedziałek: „Cyganeria warszawska”.

Nowiny lwowskie.

Szajka szpiegów i złodzieiów król. W najbliższych dniach stanie przed sądem trybunałem szajka, której działalność krwawa będzie sądona. W skład jej wchodzi bracia Weissmannowie i kuzyn ich Wolf Steinberg, wszyscy z Okopów św. Trójcy. Rozprawa dojdzie do skutku mimo usiłowań rodziny, która rzecz całą starała się zatuzować. W czasie śledztwa stary Weissmann zjechał do Lwowa i starał się wpływać na jego bieg, znosząc się z dozorcami więziennymi i używając środków, aby cokolwiek uzyskać. Niezależnie od tego starała się rodzina w Okopach sterować świadków, których zeznania najbardziej Weissmannów obciążały. To jej się nawet częściowo udało; jak stwierdzono bowiem, trzech najważniejszych świadków zni-

kło, wyprawili ich bowiem Weissmannowie prawdopodobnie do Ameryki. Pomimo zabiegów nie udało się ani Weissmannom ani Steinbergowi odeprzeć zarzutu, że wydawali Rosyjski plany ważnych punktów strategicznych w Galicji i znosili się z ochroną. O stosunkach panujących w Okopach, gdzie długie lata był wójtą Abraham Weissmann, ojciec obwinionych, świadczy fakt, że zaginęły jeszcze przed kilku laty wszystkie akty mobilizacyjne, dotyczące pospolitego ruszenia na wypadek wojny, dostawiania podwodów itp. Z końcem kwietnia 1910 r. przeprowadzono trzech rzekomo szczytów rewolucjonistów do Rosji; przewoził ich czółnem pojedynczo niejaki Prokop Łysaczok, chłop z Okopów, który temu zapłacił za ten przewóz 3 korony Józef Weissmann. Rewolucyoniści wpadli w ręce straży rosyjskiej; wywiązała się strzelanina rewolwerowa, podczas której padło przeszło 60 strzałów. Jeden z przeprowadzających się zdołał uciec na stronę austriacką, drugi, postrzelony żołnierz rosyjski, także zbiegł, a trzeci Tychon Żakow, ciężko ranny, wpadł w ręce żołnierzy, a odstawiony do szpitala w Kamieńcu, został po wyzdrowieniu oddany pod sąd wojenny w Kiszyniewie. Na podstawie znalezionych u Żakowa notatek przeprowadzono aresztowania w Chocimiu, Łukowie, Żwańcu i innych miejscowościach i wszystkich oddano pod sąd wojenny za należenie do socjal rewolucjonistów. Rotmistrz Żabiegow w Kiszyniewie miał przyznać, że dzień przed rozprawą Weissmann zadenuncjował rewolucjonistów.

Weissmannowie uprawiali swe zbrodnicze dzieło od lat, a działalność ich była niemal wszystkim wiadoma; pomimo tego nikt nie odważył się przeciwko nim wystąpić. Jak dalece sięgała ich arogancja, świadczy charakterystyczny wypadek. W ostatnich latach pewien strażnik austriacki aresztował kilku emigrantów rosyjskich, którzy w niedozwolonym miejscu przekroczyli granicę, aby się udać do pokątnego biura emigracyjnego Weissmannów. Dowiedziawszy się o tem Weissmann, zrobił awanturę strażnikowi i zażądał ich uwolnienia. Strażnik zaskarżył Weissmanna o obrazę w służbie, ale proces przegrał; Weissmann potem pociągał strażnika do odpowiedzialności o obrazę honoru, ale sąd skargę oddalił.

Postrzeleni i oskarżeni. Przed kilku tygodniami donieśliśmy o zajściu w restauracji Musiałowicza, gdzie dwaj kadeci ciężko poranili dra Kłafetę i p. Kniezia. Władze wojskowe, zamiast ukarać kadetów, wniosły przeciw poranionym doniesienie karne o obrazę kadetów, motywując je tem, że oskarżeni nie powinni byli bronić się, lecz dać się spokojnie porąbać. W sobotę miała odbyć się rozprawa, lecz została odroczone.

Z kraju.

Pożary. Wczoraj w Łęgu pod Mogiłą spłonęło całe domostwo włościanina Sikory. Spłonęło też 2000 K, które podjął on z Kasy.

Wczoraj spłonęło domostwo Wozikowskiego w Mogile. Oba domostwa nie były ubezpieczone.

Policja wojskowa w Stanisławowie. Nadeszło do magistratu pismo namiestnictwa, które zajmuje się sprawą zaprowadzenia w Stanisławowie policji wojskowej. Pismo to jest dalszym ciągiem kroków, podjętych już uprzednio w tej sprawie przez rząd krajowy. Sprawa wzbudziła w mieście sensację.

Z zaboru rosyjskiego.

Niezwykłe zbrojne opanowanie pociągu. Onegdaj dokonany został zbrojny napad na pociąg towarowy kolei fabryczno-łódzkiej między Chojnami a Widzewem. Pociąg ów wioził pieniądze kolejowe z pomniejszych stacji w kwocie około 12.000 rubli. Zaraz w pobliżu Chojn, gdy przejeżdżał on przez okolicę pokrytą zaroślami, został zatrzymany przez zbrojnych ludzi, którzy pod groźbą użycia broni kazali maszyniście i jego pomocnikowi zejść z maszyny i biec w wskazanym kierunku. Sami zaś opanowali maszynę, poczem odczepili ją wraz z czterema pierwszymi wagonami od reszty wozów, powoli puścili się w drogę, rozbijając w tymże czasie skrzynie z pieniędzmi. Pod Widzewem, w lesie zeskoczyli z pociągu, który samopas wolno zbliżał się do stacji. Tu zauważono ze zdumieniem, iż wjeżdża pociąg, pozbawiony obsługi. Dwu słuszarom stacyjnemu udało się wkroczyć na maszynę i zatrzymać pociąg.

W związku z tym napadem silne oddziały policji konnej i straży ziemskiej dokonały obławy na przedmieściach Chojn i Rokic, oraz w lesie w pobliżu Rudy Pabjanickiej. Aresztowano jako podejrzanych kilkadziesiąt

osób. W nocy przesłuchiowano maszynistę A. Ekerta, pomocnika jego F. Zaleskiego i konduktora W. Wiśniewskiego. Po ukończeniu przesłuchiwania pierwszych dwóch aresztowano.

Ze świata.

Powódź w Ameryce. Z La Crosse (stan Wisconsin) donoszą: Powódź nawiedziła przeszło 100 miejscowości stanu Wisconsin. Około 40 osób utonęło. Wiele miejscowości zostało zupełnie zniszczonych. Szkoda wynosi wiele milionów.

Katastrofa w kopalni. Z Dortmund donoszą: W kopalni „ks. Hardeneek” urwał się sznur od kosza, którym zjeżdżali górnicy. 9 górników zginęło.

B. GABRYELSKA, Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i phonole — krajowe i zagraniczne, nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczek.

Czas odnowić prenumeratę!

TELEGRAMY

z dnia 9 października.

Po strzałach w parlamencie.

Rjeka. W mieszkaniu matki Njegusa, sprawy zamachu w wiedeńskim parlamencie, dokonano rewizji i skonfiskowano wiele listów Njegusa.

Groźba wielkiego lokautu w Anglii.

London. Ponieważ dwóch robotników nie należących do unii w przedsiębiorstwie w Burnley odmówiło przyłączenia się do unii, wszyscy inni robotnicy przedsiębiorstwa nie chcieli razem z nimi pracować i zapowiedzieli, że w środę rozpoczną strejk. Zjednoczeni właściciele przedsiębiorstwa w Lancashire odpowiedzieli groźbą ogólnego lokautu, którym byłoby dotkniętych 150.000 ludzi.

Koniec wojny domowej w Persyi.

Teheran. (B. Reuters). Salar et Dauleh rozwiazał po klęsce koło Hamadan resztę swych wojsk i chce via Bagdad udać się do Europy i z wiosną powrócić. Wojska rządowe dnia 4 października wmaszerowały do Hamadan w 12 godzin po ustąpieniu Salara et Dauleh i zdobyły 13 dział.

Wojna.

Ostatnie depesze.

Represalie przeciw Włochom.

Konstantynopol. Uchwała rady ministrów w sprawie wydalenia Włochów powzięta została jako uchwała zasadnicza. — Dotąd nie wydano żadnych zarządzeń dla wykonania tej uchwały.

Włosi na Adryatyku.

Salonika. Według sprawozdania walego ze Skutari o ostatnich zajściach w San Giovanni di Medua, 2 włoskie łodzie torpedowe wtargnęły do portu dla przeszkolenia ładunku jednego okrętu. Bateria turecka otworzyła ogień, przyczem włoska łódź torpedowa została trafiona i 5 włoskich marynarzy i 1 oficer wpadli do morza. Maszt torpedowca został zdruzgotany. Na to Włosi zaczęli ostrzeliwać baterię i zmusili ją do zaprzestania ognia. Tylko 1 żołnierz turecki został ranny. Budynek „Dette publique” został strzałem armatnim zniszczony. Włosi następnie cofnęli się.

Salonika. Wali ze Skutari donosi, że wobec krytycznej sytuacji dzięki usiłowaniu ulemów i poważnych Arnautów, jakoteż mahometan ze Skutari udało się pogodzić katolickich Malissorów z mahometanami Arnautami. Obecnie wszyscy są gotowi do obrony kraju przed nieprzyjacielem.

Nota Turcyi do mocarstw.

Konstantynopol. Sygnalizowana wiadomość o nocie Porty do mocarstw musi być tem uzupełnioną, że Porta nie żądała pośrednictwa mocarstw w sprawie natychmiastowego wstrzymania kroków nieprzyjacielskich, lecz tylko poleciła ambasadorom tureckim, by zapytali mocarstw, w jakich warunkach uważałyby mocarstwa za możliwe wstrzymać kroki nieprzyjacielskie. Równocześnie ogłasza biuro prasowe komunikat ministerstwa spraw zagranicznych, dementujący doniesienie dzienników zagranicznych, jakoby Porta pod pewnymi warunkami była gotową do rokowań w sprawie uznania okupacji Tripolisu przez Włochy.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraaniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Baczność kaflarze krakowscy!** We wtorek 10 b. m. odbędzie się poufne zgromadzenie w sali Związku stow. rob. (ul. Filipa 2, II. p.) o godzinie 7 wieczorem. Referować będzie tow. Oleksyn ze Lwowa. Do jak najliczniejszego udziału wzywa wszystkich towarzyszy Zarząd grupy.

* **Biblioteka Związku stow. rob. w Krakowie,** ul. Filipa 2, otwarta jest w czwartki od godziny 7 do 9 wieczór i w niedziele od godziny 10—12 przed południem, o ile zaś przypada zgromadzenie ludowe od godz. 9 do 10^{1/4} przed południem.

Już wyszedł

wielki ilustrowany

KALENDARZ ROBOTNICZY

na rok 1912.

Na treść jego składają się, poza działem informacyjnym, artykuły i utwory artystyczne następujących autorów: I. Daszyńskiego, B. Limanowskiego, G. Daniłowskiego, M. Markowskiej, W. Orkana, W. Sieroszewskiego, A. Struga, S. Żeromskiego, Resa, St. Zawieruchy, A. Wrotycza, St. Os...arza, K. Czaplińskiego, H. Orszy, H. Landauowej i wielu innych. Do „Kalendarza” zostanie dodana grupa polskich posłów socjalno-demokratycznych w nowym parlamencie.

Cena 80 halerzy.

Jednocześnie wyszedł z druku w praktycznej i gustownej oprawie płócienniej kieszonkowy

KALENDARZYK ROBOTNICZY

na rok 1912

zawierający najpotrzebniejsze informacje, dane statystyczne, ustawy itp.

CENA W OPRAWIE 80 HALERZY.

Zamawiać można pod adresem:

Wydawnictwo „Życie”, Kraków, Rynek A-B 44.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcyja nie odpowiada.)

Ból głowy

usuwa się przez nacieranie czoła, a przy silniejszym bólu także skóry na głowie prawdziwą

Wódką francuską z lwem z mentholem

(Löwen-Franzbranntwein mit Menthol).

Reumatyzm, podagrę, rwanie w członkach, ostabienie członków, postrzał, kłucie w boku, bóle w krzyżach, w plecach lub zębów, chrypkę, cuchnięcie z ust, ostabienie, pocenie się rąk, nóg i ciała, wypadanie włosów usuwa się natychmiast po użyciu prawdziwej **Wódki francuskiej z lwem z mentholem.**

Oryginalna flaszka kosztuje tylko

44 halerze

duża flaszka K 1:10, ogromna flaszka K 2:20 i jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach perfumeryi. Wysyłka za zaliczką od K 4:40 zwyż.

ALEKSANDER KALMAR, Wiedeń II/2,

Dworzec kolei północnej.

„Le Griffon“

prawdziwa francuska papierka cygarowa. — Wszędzie do nabycia.

Dr J. ALEKSANDROWICZ

lekarz chorób skórnych i wenerycznych po odbytej praktyce w powszechnym szpitalu w Wiedniu i zakładach berlińskich osiedla się z dniem 15 października w Bielsku, Bahnstrasse 2.

Dr L. FRIEDMANN

lekarz chorób kobiecych

powrócił

Kraków, ul. Zielona 12. Nr. telef. 459.

Dr MARYA LORIA

lekarka chorób dzieci

powróciła i ordynuje od 3 do 4 ul. Dietlowska 93 (róg Wrzesińskiej).

Laboratorium lekarsko dentystyczne - Floryańska 23, II. p.

Uniw. Med. Dr. Sabiny Weinberg — Dział techniczny: Wilhelm Fruchtmann.

Znakomitą herbatę

o prawdziwym aromacie

1/4 fnt. proszkowej . K 0:80
1/4 „ liściowej I. . „ 1:70
1/4 „ „ II. . „ 1:40
1/4 „ liśc. z kwiatem „ 2:—

poleca

Magazyn lamp,

szkła i porcelany

Wł. Tomaszewski, Rynek 16

u wylotu ul. Grodzkiej. — Telefon 1148.

Wykonuje wszelkie zabiegi w zakresie lekarsko

dentystyczny wchodzące.

Ceny przystępne. Ugi w spłatach.

Godz. ord. 9—1 i 3—6.

Dla ubogich usuwanie zębów od 8 do 9 rano bezpłatnie.

Tylko — — — — — swejej jakości

zawdzięcza
światową sławę
prawdziwy

PALMA

kauczukowy obcas

DRÓBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnym ogłoszeniu” liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

2 czeladników rymarskich tylko zdolnych i samodzielnych, z zapewnieniem całorocznego zajęcia, poszukuje M. Leitner, Kraków, ul. Basztowa 19.

Panna

z ukończoną buchalterią poszukuje bezpłatnej kilkumiesięcznej praktyki w jakimkolwiek biurze. Zgłoszenia poście restante, Kraków, K. T.

Student VIII kl.

gimnazjalnej poszukuje lekcy. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Dział ins. „Naprzodu”, Kraków, ul. św. Marka 21.

Zegarmistrzowskiego czeladnika poszukuje A. Scherer, Kraków, ul. Szpitalna 4.

Potrzebny monter

do założenia 600 m. b. wodociągu oraz do przeplukania całej sieci wodociągowej. — Zgłoszenia z podanymi warunkami należy posyłać pod adresem: Koberzyn, Przedsiębiorstwo budowy wodociągów i kanalizacji. — Nieprzyjęte zgłoszenia pozostaną bez odpowiedzi.

Dom

z ogrodem z wolnej ręki na Zwierzynie 201 do sprzedania, może być użyty jako parcela budowlana. Wiadomość u właściciela, Franciszka Pawłowskiego, Topolowa 11.

Przystąpię

do spółki

dając lokal 4—6 pokoi w pobliżu kolei w Krakowie lub wynajmę takowe na przedsiębiorstwo. Zgłoszenia do Działu inżynierskiego „Naprzodu”, ul. św. Marka 21.

Wyborny miód pszczołny

tegoroczny, kuracyjny lipcowy 5 kg. K 7—, Miód patoka K 6'30. Wyborny miód do picia 5 kg. K 6'20. Wysła za zaliczką I. M. FARBA, Podhajce.



SUDETIA

Tylko wprost
z pierwszej śląskiej fabryki
„SUDETIA”
Karniów 12. (Śląsk austr.)
kupujcie
męskie i damskie materye jakoteż śląskie towary liniane najlepszego gatunku po najniższych cenach fabrycznych. Wspomniacie sezonowe nowości. Resztki z bezcen. Żądajcie próbek.

Za bezcen!

bo tylko

Koron 3-50

Roskopf z łańcuszkiem. Budzik K 2. Pendulowy zegar od K 7. Pierścienki zaręczynowe oraz obrączki ślubne, złote od K 3, w wielkim wyborze, z 3 letnią gwar. dostarcza najtaniej zakład zegarmistrzowski i jubilerski

CH. D. GRÜNBERG, Kraków, Mostowa 2.

WSZECŚWIATOWY INSTYTUT OBCYCH JĘZYKÓW

THE BERLITZ SCHOOLS

w Krakowie, ul. św. Jana L. 3, I. piętro podaje do wiadomości P. T. Publiczności, iż oprócz osobnych lekcji, które rozpocząć można każdej chwili, w bieżącym miesiącu co tydzień rozpoczyna się nowe zbiorowe kursa języków: angielskiego, francuskiego, niemieckiego, na które zapisywać się można każdego czasu.

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

najlepsze
do prania
i mycia

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

pozbawione gryzących składników, nie niszczy rąk i nie szkodzi bieliźnie.

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

paczka funtowa w oryginalnym opakowaniu po 44 hal.

Do nabycia wszędzie!

Do P. T. Interesentów giełdowych!

Nadzwyczajne stanowisko zajęte przez wszystkie europejskie giełdy wobec wydarzeń ostatnich czasów, które bardzo szybko po sobie nastąpiły, daje najlepszy dowód nadzwyczajnej zwyczajności stosunków gospodarczych kapitału.

Te godne uwagi oka momenta pozwalają przypuszczać, że obecna konjunktura spoczywa na trwałych podstawach i że w ostatnich czasach przerwana korzystna tendencja na giełdzie znowu wkrótce przyjmie swój dawny bieg.

Nasze ostatnie tygodniowe sprawozdanie omawia obszernie obecny rynek giełdowy z uwzględnieniem wszystkich ważniejszych momentów i zwraca równocześnie uwagę P. T. Interesentom na niektóre szczególnie korzystne pierwszorzędne walory, dlatego polecamy P. T. Interesentom szczególnej uwagi bogate w informacje sprawozdanie. Wysyłkę uskutecznią się na życzenie odwrotnie i bezpłatnie.

Bankgeschäft ERVIN & Co. Wien, L. Tuchlauben 8.

Najtańszy bezpieczny aparat do golenia

bardzo wygodny i bezpieczny w użyciu. Nr. 8710. Pięknie poniklowany z klingą o podwójnym ostrzu, dla niewprawnych bardzo polecenia godny, gdyż wszelkie skaleczenie jest zupełnie wykluczone, goli również tak szybko jak brzytwa, sztuka K 2'20. Nr. 8710 1/2. Tensam aparat z 3 dwóstrzowymi klingami

K 2'80. Dwóstrzowe klingi rezerwowe sztuka po 30 hal., tuzin K 3'20. Wysyłka za pobraniem lub poprzednim nadaniem należności z doliczeniem porta 45 h. C. i. k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD**, Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 1004 (Czechy). Bogato ilustrowany główny katalog z około 4000 rycin na żądanie każdemu darmo i oplatnie.

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE! TO NIC NIE KOSZTUJE!

Każdy żądający otrzyma bezpłatnie paczkę zawierającą pewny środek przeciw reumatyzmowi i podagrze.

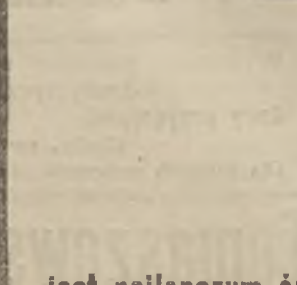
Długi czas cierpiełem na reumatyzm i podagrę, lecz żaden środek nie przyniósł mi najmniejszej ulgi, lekarze zaś uważali chorobę mą za nieuleczalną. Po upływie pewnego czasu udało mi się zestawie lekarstwo z 5 zupełnie nieszkodliwych części i stosując środek ten bardzo krótki czas, zdołałem wyleczyć się zupełnie. Następnie próbowałem dawać to samo lekarstwo moim znajomym i sąsiadom, cierpiącym na reumatyzm, jak również chorym leczącym się w szpitalach na tę chorobę, a osiągnięte rezultaty wprost zdumiewały najpoważniejszych lekarzy, którzy przyznali, że wynaleziony przeze mnie środek leczniczy jest najpewniejszy.

Od tego czasu zdołałem za pomocą tego środka wyleczyć już setki osób, które skutkiem choroby tej stały się niedołężnymi kalekami, nie mogącymi ani jeść, ani ubierać się bez pomocy, z tych wielu w wieku lat 20 do 75, cierpiących na REUMATYZM od lat 30 z górą. Jestem tak pewien skutecznego działania tego środka leczniczego, iż postanowiłem rozesłać bezpłatnie kilkadziesiąt paczek, aby dać możność licznym zastępom chorych skorzystać zeń.

Jest to środek cudowny i nie ulega żadnej wątpliwości, iż chorzy, których lekarze oraz na kuracji w szpitalach uważają za nieuleczalnych mogą być zupełnie wyleczeni. PROSZĘ ZWRÓCIĆ UWAGĘ NA TO, IŻ NIE ŻĄDAM ŻADNEGO HONORARYUM, lecz proszę tylko zakomunikować mi, iż W. P. życzy sobie otrzymać bezpłatnie paczkę tego środka leczniczego na próbę, wymieniając nazwisko swe i dokładny adres w języku polskim. O ile środek ten okaże się W. P. potrzebnym w większej ilości, to zaznaczam, iż cena tego jest bardzo umiarkowana. Nie pragnę, bynajmniej zbagacić się, przeciwnie zaś pragnę, tylko aby wynalazek mój przyniósł największą ulgę cierpiącym na tę chorobę.

UWAGA.—Jeżeli potem WP. żądać będzie jeszcze tego środka, to takowy dostać można na miejscu w aptece.

Proszę zwracać się na kartkach pocztowych frankow. marką 4 kop. do **M. E. TRAYSER, No 159 Bangor House, Shoe Lane, London, England.**



Amor

jest najlepszym środkiem do czyszczenia metali.

Zofia Biesiadecka



Biurowo podróży Oświęcim

BILETY

OKRĘTOWE

do
**Ameryki
i Kanady**

Kto się chce uchronić
od zawodów i strat
niech żąda pouczeń.

**Zofia
Biesiadecka
Oświęcim.**

NAJTANIEJ SZKOLNE PRZYBORY

Torby i paski na książki
Piórnik, Tabliczki,
Kalamarze, Bloki,
Zeszyty, Bru-
llony, Ołówki

poleca

**HANDEL PAPIERU
Teofila Bękniera**
KRAKÓW, Długa 4, obok apteki.

Okazyjnie

nabyłem i sprzedaję 5000 gotowych bardzo dobrych prześcieradeł na łóżka, czysto-lnianych 140—200 cm. dużych po kor. 2'60, oraz 500 sztuk weby białej, na prześcieradła bez szwu pod koldry, lub na każdą bieliznę zdatną, sztuka 14 metrów długa 180 cm. szer. po 22 K.

WIKTOR SEDLACZEK
LWÓW, PLAC KAPITUŁNY L. 3.

Kto razem z zamówieniem przysła za 6 prześcieradeł kor. 15'60 lub za sztukę weby kor. 22—, otrzyma przesyłkę franko, inaczej wszędzie wysyłka za zaliczką,

tylko jak długo zapas starczy.



**Nie czekajcie
aż włosy wypadną**
i łysina będzie przeświecać, lecz
zawczasu używajcie

„SZUM”

Jedyny proszek aseptyczny, znakomicie działający, zapobiega wypadaniu i siwieniu włosów, niszczy łupież i nadaje właściwy kolor

Pakiet 25 hal.

Wszędzie do nabycia w aptekach i drogueryach.

Bez kosztów

wysyłam na żądanie każdemu mój główny ilustrowany katalog z 4000 rycin artykułów użytkowych i podarków różnego rodzaju. C. i. k. nadworny dostawca

JAN KONRAD
w Brüx, Nr 1020 (Czechy).

! NA SEZON JESIENNY I ZIMOWY!

POLECA

„SZATNIA”

Spółka z ogr. odp.

KRAKÓW, ulica Sławkowska L. 14

magazyn obficie zaopatrzony w wszelkiego rodzaju ubrania męskie, oraz uniformy dla P. T. Studentów.

Ceny nader niskie. ■ Materiał doborowy.

Specjalność firmy — ubrania sportowe.

TELEFON 710.  TELEFON 710.

DRUKARNIA LUDOWA

W KRAKOWIE, UL. FILIPA 11

SPÓŁKA ZAREJESTROWANA Z OGRANICZONĄ PORĘKĄ

WYKONUJE

PO CENACH NISKICH
WSZELKIE ROBOTY DRUKARSKIE
SZYBKO, GUSTOWNIE
I STARANNIE

DESZCZOWE PELERYNY DLA PANÓW, PAN I DZIECI

Przedni wyrób! Pierwszorzędna praca krawiecka. Nr. 850. Peleryny męskie z dobrego nieprzemakalnego gładkiego sukna lodowego na lato i zimę w kolorze popielatym lub oliwkowym z szelkami i kapuza do odpinania komplet szerokie, 115, 120, 125 cm. długości szt. K 16—, 17—, 18—, Nr. 855. Ta sama damska z wielką kapuza do założenia na kapelusze i czapkę komplet szerokie, 115, 120, 125 cm. długości szt. K 17'25, 18'25, 19'25. Męskie i damskie peleryny z najlepszych materyj pierwszorzędnej wykończenia w moim głównym katalogu. Peleryny dla chłopców i dziewcząt po K 12—, 13—, 13'50, 14'50, w największym wyborze. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką

JAN KONRAD
c. i. k. dostawca nadworny w Brüx
Nr. 999 (Czechy)

Główny katalog z 4000 rycin wysyła każdemu na żądanie darmo i oplatnie.

Kto mądry i oszczędny

używa tylko „Blitzcreme” z marką Niedźwiedź w błyskawicy. Tryumf wszelkich środków do czyszczenia obuwia. Do nabycia we wszystkich większych handlach. Hurtownicy zechcą się zwrócić do Harzproduktion & Industriefttwaren-Fabrik Willenz & Leiter, Dziedzice (Śląsk austriacki).